

*Halina Pelcowa**

GWARA W KONTAKCIE – GWARA W KONFLIKCIE

DIALECT IN CONTACT – DIALECT IN CONFLICT

The article is concerned with the communicative function of a local dialect in the past and at present, i.e. in the rural reality after civilizational, social and cultural changes.

Keywords: dialect, contact, conflict, linguistic awareness, integration, disintegration, assessment

Słowa kluczowe: gwara, kontakt, konflikt, wartościowanie, świadomość językowa, integracja, dezintegracja.

Tytułowe określenie „gwara w kontakcie – gwara w konflikcie” w zasadzie przekłada się na sposób funkcjonowania i postrzegania gwary we współczesnej rzeczywistości wiejskiej. Wskazanie jednak jej roli i miejsca w przestrzeni dzisiejszej wsi nie jest ani łatwe, ani tym bardziej jednoznaczne.

W zasobie językowym społeczności wiejskiej funkcjonują zarówno zjawiska ogólnopolskie, jak i regionalne oraz gwarowe. Te ostatnie z jednej strony łączą, z drugiej dzielą, ale mogą też być elementem, który jednocześnie jednoczy i powoduje zakłócenia w komunikacji nie tylko językowej, ale też kulturowej i obyczajowej. Wspólną płaszczyzną porozumiewania się mieszkańców wsi są tylko te zjawiska, które są zrozumiałe dla wszystkich użytkowników aktu mowy, a do zaburzeń w komunikacji językowej może prowadzić zarówno odmienność cechy językowej, jak i brak znajomości nazwy lub jej znaczenia.

* Zakład Historii Języka Polskiego i Dialektologii, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Pl. M. Skłodowskiej-Curie 4A, 20-033 Lublin; e-mail: halina.pelc@poczta.umcs.lublin.pl

Ogólnie możemy stwierdzić, że integrują i łączą, obok zjawisk ogólnopolskich i słownictwa należącego do podstawowego zasobu leksykalnego mieszkańców wsi, także:

– cechy gwarowe nieuświadamiane (m.in. środkowomałopolskie podwojenie spółgłosek *s, ś, sz* między samogłoskami: w *lessie*, mazowiecka twarda wymowa *k', g'* przed samogłoską *e*: *cuker, kedy, ogeń*) i wyrazy różniące się od ogólnopolskich tylko fonetyką, która nie powoduje zmiany znaczenia, np. *krynt* ‘kret – zwierzę prowadzące podziemny tryb życia, *Talpa europea*’, *bociun* ‘bocian – duży ptak przelotny i brodzący’, *Ciconia ciconia*’, *jażyny* ‘jeżyny, owoce rośliny *Rubus*’;

– cechy fonetyczne znane w potocznej i regionalnej odmianie języka (np. ogólnogwarowe przejście nagłosowego *ch* w *k*: *krzan*, małopolskie uproszczenia grup spółgłoskowych: *czeba, czymać*);

– nazwy desygnatów ogólnie znanych, które nie są odczuwane jako gwarowe, bo mają oparcie w potocznej regionalnej normie językowej, np. *pulsa* ‘skronie’, *puchy* ‘policzki’, *liszka* – *liszaj* ‘gąsienica’, *glizda* ‘dżdżownica’, *góra* ‘strych’, *drzeć się* ‘drapać się’, *ślarka* ‘rodzaj koronki’ oraz nazwy starych desygnatów, ale jeszcze dobrze zachowanych i powszechnie używanych na wsi, np. *drapak* ‘stara, zdarta miotła’, *hak* ‘pogrzebacz’, *wrota* ‘drzwi stodoły’.

Dzielą cechy typowo gwarowe (np. mazurzenie: *cysty, syja*, samogłoska *a* realizowana jako *o*: *bioły, miol, ptok*), nazwy realiów wiejskich oraz pojęć i czynności, które nie mają odpowiedników ogólnopolskich, np. *strzecha* ‘dach kryty słomą’, *kołodka* lub *pniać* ‘pień do rąbania drzewa’, *kulasza* ‘gęsta potrawa z mąki żytniej, gryczanej lub kukurydzianej, rzucanej na wrzącą wodę’, *dzieża* ‘naczynie do wyrabiania ciasta na chleb’, *donica* ‘gliniana miska do ucierania maku’, a także synonimiczne określenia gwarowe powszechnie znanych przedmiotów i czynności, np. *powala* ‘sufit w domu mieszkalnym’, *chudoba* ‘zwierzęta domowe’, *pieweń* ‘kogut – samiec kury domowej’, *krynica* ‘źródło’, *bodziak* ‘oset, chwast polny *Cirsium arvense*’.

Zjawiska gwarowe mogą być zarówno tymi, które służą porozumiewaniu się mieszkańców wsi różnych pokoleń, jak i jednego pokolenia (np. najstarszego), dwóch pokoleń (najstarszego i średniego), a czasem też najstarszego i najmłodszego (cechy językowe dziadków uwidaczniają się w języku kilkuletnich wnuków).

To przekłada się na sposób postrzegania gwary przez różnych użytkowników i ich świadomość językową. Dla starszego pokolenia mieszkającego zawsze na wsi (dawni rolnicy, obecnie emeryci) jest ona jeszcze nadal jedyną formą kontaktu językowego, często z przemieszaniem cech ogólnopolskich.

W tej grupie osób dostrzegamy też zachowanie gwarowej fonetyki i fleksji przy przejmowaniu nowych słów lub zniekształcaniu pojęć z dziedziny polityki, gospodarki, ekonomii, informatyki, np. *aluzje* ‘żałużje’, *kumputer*, *kuchenka mikrofalowo*, *dupłaty unijackie*, *intrastuktura*, *loblygacje*, *kredyty preferencyjne*, *zdegradowany* ‘zdegustowany’, *markoman* ‘narkoman’, *korkondrat* ‘konkordat’, *quorumo*:

Aluzje mi załużyli, zastłuni sie i słunko ni grzeje tak (Wierchowiska, powiat janowski)¹;

Lublygacje każo kupować, ale czy to dobre to nie wim (Tarnawka, powiat lubelski);

Tego quoruma nie było i nie uchwałyły w gminie, musi spycjalnie te z opozycji ni przyszli, żeby ni było quoruma (Gołab, powiat puławski).

Przejście z języka ogólnopolskiego uzewnętrznia się nie tylko w postaci przekształceń fonetycznych, morfologicznych i przesunięć znaczeniowych, ale także różnic świadomościowych:

– u młodszego pokolenia (szczególnie ludzi urodzonych w ostatnich trzydziestu, czterdziestu latach) zachodzi konflikt między gwarą a językiem ogólnopolskim, bo wiele z tych osób cechy gwarowe ma wyniesione z domu rodzinnego, ale gwarą (poza wyjątkami, bo takie są) nie mówi;

– dla średniego pokolenia używanie gwary tworzy sytuacje konfliktowe, ale tylko częściowo, bo w tej grupie mieszkańców zostały zachowane niektóre elementy dialektalne, choć gwara łączona jest często wyłącznie z realiami dawnej wsi.

Jednak zarówno w grupie osób najstarszych – z gwarą dziedziczną pokoleniowo, jak i w grupie osób średniego pokolenia, nawet tych odżegnujących się wyraźnie od gwary, jest ona obecna choćby przez nazywanie desygnatów funkcjonujących w codziennej rzeczywistości wiejskiej, na przykład budynków gospodarczych, ich części, sprzętów domowych, naczyń, potraw, stopni pokrewieństwa, zjawisk atmosferycznych itp.:

No to jak mam mówić na wujne, jak to jest wujna i zawsze wujna ona była – pyta pięćdziesięcioletnia kobieta – *przecież to po naszymu, inaczy nikt nie zrozumie* (Zynie, powiat biłgorajski).

Ale są i takie wypowiedzi, w których gwara splata się z nowoczesnością i dochodzi do zastąpienia części słów czy form dawnych przez nowe, przy jed-

¹ Przywołane w artykule wypowiedzi pochodzą z regionu lubelskiego, czyli obszaru Polski środkowo-wschodniej, ale ich przesłanie jest ponadregionalne. Materiał ilustracyjny został zebrany w ostatnich 10 latach przez autorkę artykułu.

noczesnym pozostawieniu innych, często z wyrazistymi elementami gwary, na przykład:

Downo to nazywali organija, a tera już tak nie po wiejsku, to jest orginia, ale mój salytrzoku nasypoł to u mnie ładnie rośnie (Dzierzkowice, powiat kraśnicki);

Wigilia to jak i dawni, no bo wigilia to wigilia, a na wigilie to już inaczej, bo po staremu to u nas nikt nie robi, że tam groch, kapusta czy kluski z makiem, teraz ryba, barszczyk, uszka, no i puzy, no ale puzy to każdy zna (Żrebce, powiat zamojski);

W rym roku ja indyków nasadziła i ładnie to wygląda przy domu, a dalej tam niuchtków nasadziła, tyż ładnie kwno, a znowu żółta róża, no te chłopy to tak sie rozłożyli na drankach (Uhrusk, powiat włodawski).

Obserwujemy często zespolenie czynników osobowościowych, swoistych przyzwyczajęń językowych (*puzy* ‘gołąbki z kaszą gryczaną’, *indyki* ‘kwiat ogrodowy – aksamitka, *Tagetes erecta*’, *niuchtki* ‘kwiat ogrodowy – nagietek, *Calendula officinalis*’, *chłopy* ‘kwiat ogrodowy – słoneczniczek szorstki pełny, *Heliopsis helianthoides*’, *dranki* ‘sztachety w płocie drewnianym’) i przeświadczenia o konieczności zmian, w wyniku czego jedne nazwy zostają, inne są eliminowane, a cechy językowe gwarowe i ogólnopolskie zostają wymieszane, nawet w wypowiedzi tej samej osoby.

Ponadto z gwarą niejednokrotnie łączone są sposoby zachowania i relacje międzyludzkie w myśl zasady: to, co dawne, to zacofane, bo:

Ludzie byli głupsze, to i tak rubili, i tak nazywali, ale lepsi byli i w Boga wierzyli, a tera wszystko mądre, oświecone, to i nazwanie insze, no i ludzie inaczy sie zachowujo (Barbarówka, powiat chełmski).

To powoduje, że zmienia się nie tylko sposób mówienia, ale także zachowania, między innymi formuły powitań i pozdrowień w domu, na ulicy. Powszechne jeszcze w latach siedemdziesiątych XX wieku *niech będzie pochwalony Jezus Chrystus* zostaje zastąpione przez *dzień dobry*, a często także przez *szczęść Boże temu domowi* lub z *Bogiem*, przejęte z języka księży i Radia Maryja. Odchodzą w zapomnienie formuły: *abyśmy doczekali do następnej świętej wigilii* wypowiedane przy dzieleniu się opłatkiem w czasie kolacji wigilijnej, a także: *kolęda na szczęście, na zdrowie, ... na Świętą wigilię / wiliję, ... na ten Nowy Rok*, wskazujące na zanik dawnych zwyczajowych dobrych praktyk życzeniowych, realizowanych w stosunku do każdego, z kim spotykamy się w czasie świętym, czyli od Wigilii do Trzech Króli. Podobne zmiany zachodzą także w pozdrawianiu się przy pracy na polu imieniem Bożym. *Boże dopomóż* zostaje zastąpione formułą *szczęść Boże*, a następnie ogólnym *dzień dobry* lub

w ogóle brakiem zainteresowania tym, co robią sąsiedzi. Przejście odbywa się na płaszczyźnie pokoleniowej, ale też społecznej i cywilizacyjnej.

Najstarsze pokolenie nie akceptuje następstw tego typu zachowania. Uważa je za sprawcę rozluźnienia więzi społecznych i zaniku spontanicznych kontaktów wewnątrzwiejskich oraz solidaryzmu społecznego, w wyniku czego kontakty sąsiedzkie niejednokrotnie sprowadzają się do odwiedzin czysto zawodowych z rozmową odbywaną na schodach domu, w przedsiionku, na podwórzu. Młode osoby nie widzą w tym niestosowności i akceptują zachodzące zmiany.

Zasadnym w tej sytuacji staje się pytanie: kto był, a kto jest użytkownikiem gwary? Dawniejsze definicje mówiły o mieszkańcach wsi (bez różnic socjologicznych), co było uzasadnione, bo wieś pozostawała jednorodna zawodowo i społecznie. O takiej sytuacji można było jeszcze mówić w latach czterdziestych, może pięćdziesiątych, sześćdziesiątych XX wieku, a nawet jeszcze w siedemdziesiątych, chociaż już tylko w niektórych regionach, ale koniec wieku XX i początek XXI przyniosły zmiany. Jeżeli przywołamy nierzadko powtarzane stwierdzenie, że o gwarze mówimy wówczas, gdy używa jej chociaż jedna osoba, to uznamy, że nic się nie zmieniło, bo w każdej społeczności wiejskiej są takie osoby. Zachowały się jednak tylko resztki gwary rozchwianej systemowo, z niekonsekwentną realizacją cech wszystkich podsystemów. W tym miejscu należy zgodzić się z Marianem Kucałą, że „mówienie w pewnych okolicznościach gwarą, a w innych językiem ogólnym, a więc rodzaj dwujęzyczności, jest zjawiskiem dość rzadkim” [Kucała, 1996, s. 168]. Najczęściej słyszy się mieszaninę tych dwóch odmian językowych, a większość ludzi na wsi używa form i wyrazów gwarowych przemieszanych z ogólnopolskimi, przy czym nie występuje tu całkowita wymiana kodów, ale jedynie wymiennosc niektórych elementów gwarowych na ogólnopolskie, przy zachowaniu innych gwarowych.

Inną istotną właściwością charakteryzującą gwarę jest zróżnicowanie terytorialne. Kilkadziesiąt lat temu odgrywało ono rolę najważniejszą, współcześnie większą rolę odgrywają czynniki: pokoleniowy, sytuacyjny i mentalnościowo-świadomościowy. Jeszcze w połowie XX wieku użytkownikami gwary byli prawie wszyscy mieszkańcy wsi, obecnie jest to tylko niewielka grupa osób zamieszkujących współczesną wieś, a gwara jest często realizowana niekonsekwentnie i ze znacznym rozchwianiem cech językowych. Obok gwary mamy co najmniej dwie odmiany polszczyzny: język ogólny i kod mieszany – z większą lub mniejszą przewagą form dialektalnych czy regionalnych nad właściwościami języka ogólnopolskiego [por. Dunaj, 1985, s. 88–98; Kurek, 1995; Ożóg, 2001, s. 217–223].

Do konfliktu w zakresie porozumiewania się dochodzi, gdy gwara pojawia się w sytuacji oficjalnej, bo w *mieście, w urzędzie, sklepie, szkole gwara nie pasuje* (Łazy, powiat łukowski), ale w sytuacji nieoficjalnej (rodzinnej, sąsiedzkiej, wewnątrzwiejskiej), której nawet nie przeszkadza obecność osoby obcej, gwara nie gorszy ani nie zmusza do negatywnej oceny. Z drugiej strony świadomość odmienności własnej mowy, ograniczonej przy tym komunikacyjnie, pozwala ją traktować jako zjawisko odnoszone do przeszłości, obce współczesnej kulturze i kierowane na przykład do innych wsi czy obszarów. Takie deklaracje prowadzą do konfliktu nie tylko w relacji przeszłość – współczesność, ale też współczesność – współczesność i gwara – inne odmiany języka, bo niejednokrotnie osoby deklarujące brak związku z gwarą same używają form gwarowych, na przykład:

Nie chcemy tu gwary i o niej nie mówim w odniesieniu do nas, bo tu gwary nigdy nie było, to skąd by sie tera wziena (Zawada, powiat zamojski – informator w wieku 69 lat);

Zyule to mówio, że wygineli, ale u nas jeszcze kukajo, jak zaczno na wiesne to tak do Pietra i Pawła jest to kukanie. A jaskółki to tak latajo naobkoło i jak raz ni zaparłam drzwi to w sini była jaskółka (Żabno, powiat biłgorajski – informatorka w wieku 55 lat).

Gwara jest zarówno wartością, jak i antywartością. Rozumiana jako *nasza mowa, swoja mowa, swojska mowa, mówienie po swojemu, tutejsza mowa, mowa ojców i dziadów, mowa przodków, tradycyjna mowa*, ale też jako *mowa dawna, mowa wiejska, nasza tradycja i kultura*, jest wykładnikiem tożsamości grupowej – regionalnej i lokalnej. Ale, jak wiemy, gwara jest określona przez czynnik geograficzny i ma charakter lokalny, czyli wąski zasięg i ograniczony zakres używalności, ponadto przekłada się na brak postępu cywilizacyjnego: *mowa ludzi niewykształconych* czy *zacošana mowa*. A zatem do gwary lepiej się nie przyznawać w kontaktach zewnętrznych, pozawiejskich, a często i wewnątrz środowiska wiejskiego. Cechy językowe czy niektóre zachowania kulturowe zbyt mocno łączą nie tylko z regionem, ale też z miejscem zamieszkiwania na wsi, co prowadzi do interferencji zjawisk gwarowych i ogólnopolskich, a następnie do wyzbywania się szczególnie wyrazistych właściwości dialektalnych.

Niezależnie jednak od sposobu postrzegania gwary, istnieje potrzeba kształtowania patriotyzmu lokalnego, poczucia przynależności do miejsca, posiadania własnej historii, zaznaczenia więzi terytorialnej. W tej sytuacji często z pomocą przychodzi znajomość słów, które mimo braku zgodności z normą ogólnopolską, są akceptowane, a często także z konieczności używane przez wszystkich użytkowników języka w środowisku wiejskim. Istnieje bowiem

potrzeba nazwania określonego fragmentu rzeczywistości i wyraz tę potrzebę wypełnia. Pewna grupa słów zostaje w zasobie językowym i dalej jest wyróżnikiem specyfiki regionu, na przykład na północy Polski wychodzi się *na dwór*, w stodole otwiera się nie *drzwi*, ale *wierzeje*, a na południu wychodzi się *na pole* i otwiera *wrota*. Inne przykłady: *sklep* to ‘piwnica pod podłogą domu’ (regionalizm wielkopolski i północnopolski w pełni akceptowany), ale ‘piwnica’ to także *loch*, *jama*, *parsk*, *parstek*, *dół* – i te nazwy takiej akceptacji nie mają, chociaż są jedyną formą nazwania określonego fragmentu przestrzeni wiejskiej, a zatem są używane, jeżeli desygnat istnieje. Podobnie jest z wyrazami *kidnąć*, *kinąć*, *cisnąć*, *szmyrgnąć*, *rucić*, ale w tym wypadku używanie poszczególnych wariantów leksykalnych jest często uwarunkowane sytuacyjnie, na przykład *stary lach to sie szmyrgnie i tyle, ale kamieniem to można rzucić i cisnąć* (Janiszkowice, powiat opolski). W wypadku zjawisk z zakresu kultury materialnej, wraz z zanikiem desygnatu nazwa zanika lub przechodzi do biernego zasobu językowego, ale tylko w tej grupie ludności, która z danymi desygnatami miała styczność w przeszłości.

Mamy wyraźny zgrzyt cywilizacyjny z ambiwalentnym podejściem do gwary i jej społecznej funkcji, a także formy i sposobu dokumentowania zasobów dawnych [por. Karaś, 2013, s. 207–218; 2015, s. 83–95; Pelcowa, 2013, s. 219–229; Skudrzykowa, Tambor, Urban, Wolińska, 2001]. Chętnie widziane są zapisy gwarą legend wsi, gminy, a nawet miast, widowiska obrzędowe z gwarowym kontekstem językowym i kulturowym, a jednocześnie obserwujemy wyraźne odcinanie się od gwary jako należącej wyłącznie do przeszłości, bo: *tak mówili i zachowywali się ci, których już nie ma, a nas to już nie dotyczy, to stare dzieje i tyle* (Zynie, powiat biłgorajski). Przykładem może być sytuacja, w której przy dużym zainteresowaniu fitonimami i chęcią dodania nazw z własnej wsi, jest odsyłanie informatora do przeszłości, z odwołaniem do babci, dziadka, rodziców, na przykład:

A moja babcia, co już jakieś sześćdziesiąt lat ni żyje to by więcy wiedziała, знаła te nazwania i u niej to było jakoś tak, że był mokrzec, trawica, gorczyca, jagodnik, a mama to jeszcze na te kwiaty żółte w ogródku to bździchy musi mówili czy jakoś tak (Żrebce, powiat zamojski),

ale gdy wyszliśmy przed dom i osoby podające wcześniejsze informacje zaczęły rozmawiać z sąsiadami, wtedy okazało się, że wymienione nazwy są w pełni używane i znane wszystkim uczestnikom rozmowy, na przykład:

Tego chwastu tu pełno, u nas narosło tyle mokrzecu, gorzycy i trawicy, a tobie tak ładnie bździchy zakwitli, ni ma chwostów prawie (Żrebce, powiat zamojski).

Ponadto, gwara ulega wartościowaniu, w którym zawiera się zarówno sposób postrzegania otaczającego świata, jak i obcowanie z nim na co dzień. Zderzenie dawnej rzeczywistości (techniki, obyczajów itp.) ze współczesną wypada zawsze na niekorzyść tej dawnej, ale jej elementy tkwią bardzo głęboko w mentalności ludowej, co sprawia, że to co dawne nie zanika zupełnie. Ono istnieje i często zupełnie nieoczekiwanie i nieświadomie pojawia się nawet u ludzi młodych, np. końcówka *-ta* u dwudziestolatka, formy *Jandrzej*, *Jadaś*, *idziwa* u trzynastoletniego chłopca, czy określenia *pies brzecha* ‘pies szczeka’, *skamra kąsa* ‘komar gryzie’ u kilkuletniej dziewczynki, co nie znaczy, że młode osoby z tym się identyfikują. Jest to **gwara ukryta**. Znaczna część użytkowników polszczyzny wiejskiej nie przyznaje się do gwary, a także nie ma przy tym świadomości, że używa form dialektalnych, bo nie potrafi odróżnić wymowy gwarowej od ogólnopolskiej. Mamy do czynienia ze świadomością selekcyjną obejmującą tylko niektóre fragmenty rzeczywistości językowej i wybrane wycinki systemu gwarowego, na przykład eliminowanie szczególnie wyrazistych właściwości (w tym mazurzenia, *a* pochylonego, czasownikowej końcówki *-wa*), a pozostawianie innych, lub wyzbywanie się określonych form czy słów tylko dlatego, że zawsze na tym terenie występowały, a więc uznawane są za gwarowe. Negatywna ocena gwary jako zjawiska odnosi się zarówno do przeszłości, jak i do innych wsi, okolic, przy niedostatecznej często znajomości własnych cech językowych. Wyraźnie uaktywnia się opozycja *dawny* – *współczesny* i towarzyszące jej: *zacfany* – *nowoczesny*, *wiejski* – *miejski*, *swój* – *obcy*, które wpisują się w rzeczywistość wiejską w różnym zakresie i na różny sposób. Pojawia się problem gwary jako elementu identyfikującego starsze pokolenie, ale obcego dla ludzi młodych. Dla najstarszych mieszkańców wsi gwara, jako „swoja mowa”, jest czymś stałym i stabilnym, daje poczucie bezpieczeństwa, język ogólnopolski może prowadzić do destabilizacji. Wchodzi wraz z nowym typem kultury i nowymi desygnatami, które są chętnie przyjmowane, bo taka jest konieczność cywilizacyjna. Ale dla młodego pokolenia, nawet jeśli jego przedstawiciele zachowują pewne elementy gwary, jest to coś wstydlivego i zdecydowanie obcego.

Najogólniej można powiedzieć, że z jednej strony gwara – por. Karol Dejna [1998, s. 13–22], Marian Kucala [1960, s. 141–156], Stanisław Cygan [2011], Józef Kaś [1994], Halina Kurek [1995; 2010, s. 71–79], Renata Kucharzyk [2001, s. 98–103; 2002, s. 277–286], Halina Pelcowa [2004a, s. 163–177; 2004b, s. 125–137; 2007, s. 116–117; 2013, s. 220], Kazimierz Sikora [2010], Aldona Skudrzykova, Jolanta Tambor, Krystyna Urban, Olga Wolińska [2001], Jolanta Tambor [2008] – jest postrzegana jako:

– element tradycji ludowej przekazywanej z pokolenia na pokolenie, wskazujący na bogactwo doznań i mądrości naszych przodków (np. *gwara to piękne wspomnienie dziadków, a oni mądre byli* – Dzwola, powiat janowski);

– sposób wprowadzania w krąg swojskości i określania własnego miejsca na ziemi, swojej „małej ojczyzny” (*swojska mowa, nasza mowa*) oraz element budowania opozycji dawny – współczesny (*gwara to dawna mowa, a za tym ido dawne obrzędy, dawne obyczaje ludowe* – Motycz, powiat lubelski) i swój – obcy (*gwara to mowa na wsi, ale nie u nas* – Dobryń, powiat bialski);

ale – z drugiej strony:

– niepotrzebny balast obciążający, świadczący raczej o zacofaniu i braku postępu technicznego (*a po co to wspominać, jak kuniem orali, motyko kartofle kopali* – Miętkie, powiat hrubieszowski; *a kto tam wi, jak kiedyś mówili, innego świata nie znali, zacofane byli, a tera cywilizacja* – Siennica Nadolna, powiat krasnostawski);

– mowa dawna łączona z przeszłością, a także zacofana, która odeszła bezpowrotnie (*te, co mówili to powymirali dawno, to oni gwaro mówili, po co wracać do tego zacofania, stare nieuczone były, to i gwaro mówiły* – Tarnawa Duża, powiat zamojski).

I chociaż gwara jest nośnikiem lokalnego i regionalnego dziedzictwa kulturowego, to jednak często takiego, do którego jej użytkownicy nie zawsze chcą się przyznawać. Ale należy dostrzec też inne wartości gwary i w związku z tym nowe (lub odnowione) funkcje komunikacyjne i społeczne.

1. Jest ona elementem kontrastowania nacechowanego pozytywnie przy spotykaniu się ludzi z różnych regionów, czemu służą między innymi festiwale gwary i kultury ludowej, choćby Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu, sejmiki gwarowe, powstające ośrodki edukacji regionalnej, lokalne muzea kultury ludowej w różnych wsiach (nie tylko dużych ośrodkach), a także zainteresowanie gwarą młodego pokolenia (przykładem mogą być, cieszące się dużym zainteresowaniem, warsztaty organizowane co roku z inicjatywy Barbary Falińskiej przez Towarzystwo Kultury Języka w Warszawie i Uniwersytet Warszawski).

2. Odżywa w pieśniach i widowiskach obrzędowych, a przy ich prezentacji pojawia się nowa funkcja gwary jako przeciwwagi do języka folkloru.

3. Gwara jest nadal obecna w literaturze, a także wzrasta liczba mieszkańców wsi piszących gwarą.

4. Gwara jest nośnikiem pamięci społecznej i kulturowej – ludzie odtwarzają zwyczaje, obyczaje i nadają im nową formę widowiska. Niestety często też przetwarzają, zmieniają, co już nie jest w pełni pozytywne, chociaż pewną rolę nośnika tradycji spełnia.

5. Zachowaniu pozytywnej, chociaż nieużytecznej funkcjonalnie, funkcji gwary służy też jej traktowanie jako produktu rynkowego, czyli „gwary na sprzedaż”. Na gwarze można zarobić, a zatem warto ją mieć, a także dobrze jest czymś wyróżniać się na przykład na tle regionu.

6. Obserwujemy także awans niektórych gwaryzmów i ich przechodzenie do grupy regionalizmów (np. *glonek* ‘kromka chleba’), a także wchodzenie gwaryzmów do komunikacji internetowej (fora, blogi).

7. Prestiż gwary wynika też z ekonomii regionu i jego otwartości na inność.

Nie ulega wątpliwości, że gwara stanowi wartość kulturową i społeczną w kontekście tożsamości narodowej, ale – niezależnie od tych walorów – należy do przeszłości, a zasięg cech dialektalnych znacznie się kurczy. A zatem, wskazując na jej status i miejsce we współczesnej rzeczywistości językowej, społecznej, kulturowej i cywilizacyjnej, zauważamy ambiwalentny odbiór nie tylko gwary, ale sfery kultury ludowej i tradycji – od akceptacji po całkowitą negację, jednak z położeniem nacisku na dziedzictwo ciągle żywe i trwale wpisujące się w strukturę językową miejsca i regionu. Wyraźnie przy tym krystalizują się różne stanowiska i postawy wobec gwary [por. Pelcowa, 2016, s. 5–14], sprzeczające się do akceptacji, negacji i wyparcia, nieświadomości, ucieczki oraz dziedzictwa rozmytego i zapomnianego, a zatem obok pełnej harmonii gwary i języka ogólnego, mamy także sytuacje konfliktowe, szczególnie wyraziste na płaszczyźnie pokoleniowej, ale też widoczne w komunikacji wewnątrzpokoleniowej, a szczególnie w interakcji oficjalnej.

BIBLIOGRAFIA

- CYGAN Stanisław, 2011, Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce.
- DEJNA Karol, 1998, Gwara i jej stosunek do innych odmian języka ogólnonarodowego, w: Sławomir Gala, red., Teoretyczne, dydaktyczne i badawcze założenia dialektologii, Wydawnictwo Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, Łódź, s. 13–22.
- DUNAJ Bogusław, 1985, Sytuacja komunikacyjna a zróżnicowanie polszczyzny mówionej, „Język Polski”, 65, s. 88–98.
- KARAŚ Halina, 2013, Dialektologia a ochrona niematerialnego dziedzictwa kulturowego, w: Jan Adamowski, Katarzyna Smyk, red., Niematerialne

- dziedzictwo kulturowe: źródła – wartości – ochrona, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Lublin–Warszawa, s. 207–218.
- KARAŚ Halina, 2015, Zadania dialektologii w zakresie ochrony ginących gwar, „Gwary dziś”, 7, s. 83–95.
- KAŚ Józef, 1994, Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- KUCAŁA Marian, 1960, O słownictwie ludzi wyzbywających się gwary, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 19, s. 141–156.
- KUCAŁA Marian, 1996, Terytorialne zróżnicowanie polszczyzny, w: Jan Miodek, red., O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław, s. 163–169.
- KUCHARZYK Renata, 2001, Gwara w ocenie jej użytkowników, „Język Polski”, 81, s. 98–103.
- KUCHARZYK Renata, 2002, Język wsi z perspektywy autochtonów, w: Sławomir Gala, red., Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki, Wydawnictwo Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, Łódź, s. 277–286.
- KUREK Halina, 1995, Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne, Universitas, Kraków.
- KUREK Halina, 2010, Przemiany kulturowo-językowego wizerunku polskiej wsi w ostatnim półwieczu (na przykładzie gwar małopolskich), w: Halina Kurek, Anna Tyrpa, Jadwiga Wronicz, red., Studia Dialektologiczne IV, Prace Instytutu Języka Polskiego 134, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków, s. 71–79.
- OŻÓG Kazimierz, 2001, Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia, Wydawnictwo „Otwarty rozdział”, Rzeszów.
- PELCOWA Halina, 2000, Kompetencja językowa i kompetencja komunikacyjna mieszkańców wsi regionu lubelskiego, w: Władysława Książek-Bryłowa, Henryk Duda, red., Język Polski. Współczesność – Historia, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 91–104.
- PELCOWA Halina, 2004a, Gwara – drugi język mieszkańców wsi czy „gorsza” odmiana języka ogólnopolskiego, w: Maria Wojtak, Małgorzata Rzeszutko, red., W kręgu wiernej mowy, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 163–177.
- PELCOWA Halina, 2004b, Wartościowanie gwary w wypowiedziach mieszkańców wsi, w: Zdzisława Krążyńska, Zygmunt Zagórski, red., Poznańskie

- Spotkania Językoznawcze, t. XIII, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 125–137.
- PELCOWA Halina, 2007, Przeszłość jako wartość (na przykładzie wypowiedzi gwarowych), w: Jan Mazur, Agata Małycka, Katarzyna Sobstyl, red., Człowiek wobec wyzwań współczesności. Upadek wartości czy walka o wartość?, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 116–127.
- PELCOWA Halina, 2013, Gwara jako nośnik lokalnego i regionalnego dziedzictwa kulturowego, w: Jan Adamowski, Katarzyna Smyk, red., Niematerialne dziedzictwo kulturowe: źródła – wartości – ochrona, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Lublin–Warszawa, s. 219–229.
- SIKORA Kazimierz, 2010, Grzeczność językowa wsi. Część I. System adresatywny, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- SKUDRZYKOWA Aldona, Tambor Jolanta, Urban Krystyna, Wolińska Olga, 2001, Gwara śląska – świadectwo kultury, narzędzie komunikacji, „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe, Katowice.
- TAMBOR Jolanta, 2008, Mowa Górnoślazaków oraz ich świadomość językowa i etniczna, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Halina Pelcowa

GWARA W KONTAKCIE – GWARA W KONFLIKCIE

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest zwrócenie uwagi na funkcję komunikacyjną gwary dawniej i obecnie w zmienionej cywilizacyjnie, społecznie i kulturowo rzeczywistości wiejskiej. Szczególny nacisk został położony na wartościowanie gwary, jej funkcjonowanie w świadomości użytkowników i innych mieszkańców regionu oraz w budowaniu więzi społecznych o charakterze integrującym i dezintegrującym.

Wskazując na status gwary we współczesnej rzeczywistości wiejskiej, zauważamy jej wyraźną ambiwalentność – od całkowitej negacji i łączenia wyłącznie z przeszłością po pełną akceptację. Gwara może być niepotrzebnym balastem obciążającym, ale też elementem dziedzictwa, tożsamości oraz nośnikiem pamięci społecznej i kulturowej.

DIALECT IN CONTACT – DIALECT IN CONFLICT

Summary

The article is concerned with the communicative function of a local dialect in the past and at present, i.e. in the rural reality after civilizational, social and cultural changes. The special emphasis is laid on the dialect assessment and how it functions in the awareness of its users and other inhabitants of the region as well as on creating social bonds of both integrative and disintegrative nature.

When identifying the status of a local dialect in the modern rural reality we notice its clear ambivalence – from complete negation and associating it exclusively with the past to full acceptance. A local dialect can be an unnecessary burden but also an element of legacy, identity and a means of social and cultural remembrance.